8 WRZEŚNIA 1847 r.
ŚRODA.



№ 251.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

— *Z Petersburga* 19 (31) *sierpnia.* —

Pamiątka bitew, zaszłych pod Krasnem (w gub. Smoleńskiéj) d. 3-go, 4-go, 5-go i 6-go listopada 1812 roku, tudzież zwycięztw odniesionych przez armją Rosyjską nad rozkazodawcą Europy, utrwaloną została wystawieniem, z Najwyższego Rozkazu Jego Cesarskiéj Mości, pomnika na górze Łosmeńskiéj. Wykonanie myśli Monarszéj odbyło się, z polecenia p. ministra skarbu, pod rozrządzeniem prezesa izby skarbowéj Smoleńskiéj, rzeczywistego radzcy stanu *Kołkowskiego*, a na odsłonienie pomnika, z rozkazu Najwyższego naznaczony był dzień 21-szy maja r. b. — Pomnik odlany z żelaza, w stylu Bizantyńskim gotyckim, ma wysokości wraz z pagórkiem, platformą i krzyżem, 36 arszynów. Z dwóch stron położone są pozłacanemi literami napisy: Z przodu „*Bitwa pod Krasnem* 3, 4, 5 i 6 *listopada. Porażenie Neja.*“ — Z tyłu: *Wzięto w niewolą* 26,000 *nieprzyjacielskiego żołnierza, zabrano* 116 *dział.*“

Dnia 27 lipca r. b., w mieście Kirsanowie, gubernji Tambowskiéj, wszczął się był pożar, w budynku na podwórzu, należącym do kupca Wołosatowa, a bardzo blizkim domu murowanego, w którym mieściła się kasa powiatowa. W owéj chwili, przy kasie stał na warcie żołnierz Kirsanowskiéj komendy inwalidów, Jan Zdanienko. Znajdując się w oczywistém niebezpieczeństwie, śród płomieni, kilka razy oblewany wodą, zniósł cierpliwie działanie ognia i zostawał na miejscu dopóty póki niesprowadzono go z warty wtenczas, kiedy z kasy wszystko już uratowano. — Za tę wzorową nieugiętość w wypełnieniu świętego obowiązku służby, Najjaśniejszy Cesarz, obdarzywszy żołnierza Zdanienkę 100 rs., Najwyżéj rozkazać raczył; przenieść go do gwardji, jeżeli do tego nic nie będzie na przeszkodzie; w przeciwnym zaś razie awansować go na podoficera, z pozostawieniem w dotychczasowéj komendzie.

Podług raportów o biegu cholery w Tyflisie, od dnia 17-go lipca do 1-go sierpnia, w ciągu tego czasu zachorowało osób 26, umarło 9, wyzdrowiało 16; w ostatnich dniach, liczba nowych chorych ciągle się zmniejszała.

Część Urzędowa.

Doszło do wiadomości kom. rząd. spraw wew. i duch., iż niektórzy właściciele dóbr prywatnych przy układaniu w r. z. tabel powinności włościańskich, tłómacząc sobie osnowę Najwyższego Ukazu z d. 26 maja (7 czer.) r. z., że te tylko powinności utrzymane zostaną, których ilość stale jest oznaczoną i udeterminowaną, w miejsce wymaganych dawniéj darmoch do sadzenia kartofli, kapusty, wyczyszczania lnu i t. p. zamieszczali więcéj pańszczyzny stałéj, z czego wynikło, że powinność ta przy rozpoznawaniu przez kom. rząd. tabel rzeczonych jako stale oznaczona, zniesioną nie została. Gdy podobne obejście przepisów cierpiane być nie może, komisja rządowa oświadczyła przeto, iż wszędzie gdzie podobny stan rzeczy dostrzeżonym zostanie, naczelnik właściwego powiatu dopełnić winien jak najściśléjsze sprawdzenie tabeli na gruncie, uwolnić natychmiast włościan od dni nieprawnie narzuconych i sporządziwszy nową tabelę prestacyjną, przedstawić takową rządowi gubernjalnemu wraz z obliczeniem liczby dni w ten sposób nadrobionych; każdy zaś taki

szczegółowy wypadek rząd gubernjalny przedstawi komisji rządowéj wraz z sprostowaną tabelą prestacyjną i powyższym obrachunkiem, a z swéj strony dołączy wnioski, tak co do rozciągnienia kary na właściciela sporządzającego nierzetelną tabelę i wójta gminy takową poświadczającego, jakoteż co do sposobu wynagrodzenia włościan za wymuszoną robociznę, która od nich nie należała się.

Wiadomości miejscowe.

Nabożeństwo jubileuszowe odprawioném będzie dziś i w dwa dni następne w kościołach: parafjalnym Panny Marji na Nowém mieście i KK. Karmelitów na Krakowskiém Przedmieściu.

W dniu wczorajszym w ciągnieniu 2-éj klasy 70-éj loterji klasycznéj, z odciągniętych 1100 numerów, znaczniejsze kwoty wygrały następujące: ner 5205 wygrał 4000 rs. (los 10cio-częściowy wzięty z kantoru Natana Winawera); ner 13,932, 1500 rs. (los całkowity wzięty z kantoru Nelkena); ner 17,888, 500 rs.; ner 19,347, 360 rs.; a nra 1647 i 2419, po 175 rs.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 275, wyjechało 495.

Elżbieta z Zaboklickich *Puszet*, wdowa po pułkowniku b. woj. pol., przeżywszy lat 36, w dniu 4 b. m. rozstała się z tym światem.

Wiadomość o osobach zmarłych w upłynionym mcu sierpniu *w parafji Panny Marji*: Łopuski Antoni lat 31, urzęd.; Jurkiewicz Tomasz lat 42, eksped. celny; Kaftanowska Weronika lat 59, emerytka; Kujawska Marjanna lat 53, emerytka; Kozicki Ludwik lat 55, oficjalista skarbowy; Żebrowski Wincenty lat 54, obyw.; Szczerbińska Agnieszka lat 35, obyw.; Scisłowski Jan lat 42, obyw.; Musiałkowski Walenty lat 64, woźny sądowy; Płoński Kajetan lat 33, szewc; Ząbek Michał lat 40, gospodarz rolny; Herbst Józef lat 63, szewc; Poliszot Jan lat 38, mularz; Wojnacki Adam lat 37, szynkarz; Jabłoński Mikołaj lat 90, dziad kościelny; osoba z wsparcia utrzymująca się 1, osób przy mężach i familji zostających 6, czeladników 3, żołnierzy 2, służących obojéj płci 8, wyrobników obojéj płci 25, dzieci obojéj płci 5. — *W parafji św. Krzyża:* Chinoska Elżbieta lat 58, emerytka; Prokopowicz Tekla lat 72, obyw.; Stefanowicz Ignacy lat 74, b. poborca; Dreszer August lat 30, zegarmistrz; Wojde Adam lat 48, szewc; osób przy mężach i familji zostających 8, wyrobnik 1, dzieci obojéj płci 68. — *W parafji Wolskiéj:* wyrobnica 1, dzieci płci żeńskiéj 2.

Dnia wczorajszego o godzinie 10½ z rana, Katarzyna *Rumowicz*, lat 19 licząca, w służbie u właściciela domu nro 523 zostająca, myjąc okna w mieszkaniu tegoż na 2-giém piątrze, przez oberwanie się gzymsu, spadła na tretoar, skutkiem czego skaleczyła sobie głowę z tyłu i nad lewém okiem. Po opatrzeniu przez felczera, na kurację do szpitala PP. Marcinkanek odwiezioną została.

Na wczorajszéj giełdzie Warszawskiéj za listy zastawne białe nowe za 100 zł. oprócz kuponu żądano rs. 14 kop. 68½ (złp. 97 gr. 27); wartość kuponu od listów zastawnych kop. 12½.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Chaniewski Szym. ob. z Konopnicy nr. 545, Dmóchowski Stan. apt. z Lubelskiego nr. 1064, Fraget Jan właścic. fabryki z Paryża nr. 1258, Głuchowski Aleks. ob. z Marjampola nr. 2668, Grotkowski Hen. ob. z Dziebałowa nr. 476, Górski Aleks. ob. z Miroszewic nr. 500, Henschel Wal. kup. z Poznania nr. 584, Iżycki Bened. ob. z Kowies nr. 625, Kamiński Tom. ob. z Wieleszyna nr. 1245, Kurdwanowski Lud. ob. z Lublina nr. 556, Lewaszow Bazyli podpułk. z Radomia nr. 414, Lechman Fran. ob. z Podlesia nr. 634, Lepigé Jan ob. z Woli Mystkowskiéj nr. 1257, Małkowski Lud. ob. z Giżyc nr. 634, Marylski Eust. ob. z Rawskiego nr. 634, Mąkolski Józef ob. z Paciorkowéj-woli nr. 500, Murczkiewicz Stan. ob. z Łęczycy nr. 603, Obrępalski Roch ob. z Łęczycy nr. 1345, Scypio Laura ob. z Marjenbad nr. 476, Skórkowski Kaź. ob. z Radomskiego nr. 634, Sipowicz Jan ob. z Winiar nr. 500, Śliwiński Wład. ob. z Pawłowic nr. 585, Wejs Edw. ob. z Łękawicy nr. 468, Wojakowski Andr. ob. z Pogorzelca nr. 625, Zabłocki Onufry ob. z Rosji nr. 625, Zeuschner Lud. dok. z Krakowa nr. 1356, Zawadzki Antoni ob. z Łowicza nr. 557.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Chełchowscy Jan i Dominik ob. z nru 1064 do Maliszewa, Czachowski Jul. ob. z nru 414 do Czarnegolasu, Dworzański Jan ob. z nru 187 do Austrji, ks. Fijałkowski Ant. biskup z nru 492 do Płocka, Górecki Józef ob. z nru 467 do Piotrkowa, Gregorowicz Jan ob. z nru 670 do Bilin, Hubert Jul. ob. z nru 2684 do Siedlec, Karski Aleks. ob. z nru 413 do Kosobud, Kalczyński Jakób ob. z nru 2668 do Konstantynowa, Kępisty Ksaw. ob. z nru 476 do Piotrkowa, Leszern Tatianna żona rzecz. radz. stanu z nru 613 do Moskwy, Morze Stan. ob. z nru 500 do Jagodnego, Ostrowski Wład. hr. z nru 613 do Maluszyna, Osipowski Stan.

ob. z nru 634 do Załuskowa, Przyszychowski August ob. z nru 1064 do Siedlec, Rotert Kar. ob. z nru 603 do Kalisza, Schlesinger Szym. kup. z nru 625 do Krakowa, Soldenhoff Baron ob. z nru 476 do Łyszkowic, Saubert Aleks. ob. z nru 584 do Wąkszewa, Suchodolski Hen. ob. z nru 584 do Błonia, Wendorff Ign. pułk. z nru 1319 do Mińska, Waliszewski Feliks ob. z nru 603 do Lubienia.

Rozmaitości.

U B O G I M A L A R Z.

(Dalszy ciąg).

Te więc trzy osoby siedziały pewnego zimowego wieczora przy kominku starego spekulanta zebrane, i bawiły się pogadanką, któréj przyjemność tém słodziéj uczuwać się dawała, im zawzięciéj na dworze dżdżysta i wietrzna słota wrzała. Był-to istotnie bardzo burzliwy wieczór; wicher wstrząsał gwałtownie domem, deszcz pluskał głośno o szyby, a kominem dął przeraźliwy wiatr, i rozniecał jeszcze bardziéj płonące ognisko. Po jednéj stronie tego zacisznego kącika siedział stary pan Antoni, naprzeciw niego Edward Rajmond, pomiędzy nimi Marja, podobno nieco bliżéj malarza niż spekulanta, lecz może to być pomyłka. Antoni nie wiele się odzywał; przeco oboje młodzi po większéj części sami rozmowę prowadzili, gdyż po sześcio-tygodniowéj znajomości zawiązała się bardzo ścisła poufałość między nimi. Pana Antoniego ujęła szczera, bez żadnych uroszczeń uprzejmość młodego Anglika, który wkrótce stał się bardzo pożądanym przyrostkiem małego ich grona domowego.

„Pójdź pan“ — rzekła doń Marja po niedługiém milczeniu — „mój ojciec chce się przespać, a my weźmy się do szachów. Zgrałeś mię pan wczoraj w wieczór szkaradnie, muszę więc powetować.“

Edward usłuchał chętnie wezwania; rozłożono szachownicę, poustawiano figury. Przez kilka minut ciągnęła się gra w milczeniu.

„Pan jesteś bardzo zamiłowanym w swojéj sztuce“ ozwała się dziewczyna w zamyśleniu, zapominając na swoje wesołe wezwanie do gry — „jesteś niezmordowanym w swoich studjach.“

„To mojém rzemiosłem“— odpowiedział młody artysta, a lekki rumieniec wystąpił mu na lica — „od pomyślnego skutku méj pracy zawisło całe moje utrzymanie na przyszłość. Jeźli mi się powiedzie, będę dostatnie zaopatrzonym, jeżeli nie, będę żebrakiem.“

Słowa te były wymówione z nadzwyczajną dobitnością i mocném wzruszeniem, które Marję prawie trwogą przejęło. Jéj towarzysz ozwał się daléj:

„My Anglicy nie jesteśmy wszyscy lordami; i tak ja np. chociażem znakomitego rodu potomek, i odpowiednio temu wychowany, nie mam nic prócz mego talentu, na cobym się mógł spuścić.“

„Jakże tedy?“ — zapytała Marja półgłosem, nie śmiąc dokończyć zapytania. Zdało się jéj nieprzyzwoitością, wyrazić, co myślała.

„Rozumiem pytanie pani“ odpowiedział młody malarz z gorzkim uśmiechem. „Chciałaś mię pytać, z czego się utrzymuję, gdy sztuka moja wyżywić mnie jeszcze nie może. Otoż żyję z łupieży ostatków szczupłego mienia méj owdowiałéj matki. Tak, nie dziw się pani; mam dobrą, kochającą mię matkę, która ze swoich małych, zaledwie dla niéj saméj wystarczających dochodów, opędza koszta moich podróży i studjów. Pracuję więc dzień i noc przy mojéj szteludze; po kilku latach pobytu we Włoszech, będę może w stanie wynagrodzić jéj ofiary, które dla mnie ponosi. O, do Włoch, do Włoch! Tam mi spieszyć trzeba, i jużbym tam był teraz, lecz miałem powody zatrzymania się na jakiś czas w Marsylji; śmiészne wprawdzie powody, ale przecież powody.“

Tu oko Marji skłoniło się na dół pod promieniem namiętnego wzroku malarza, a pragnąc nadać inny obrót rozmowie, rzekła: „Powiedzie się panu, nie wątpię o tém: będziesz mógł godnie wynagrodzić swą matkę. Twoje talenta i twoja pilność przełamią wszelkie przeszkody.“ (D. c. n.)

Doniesienia.

Dyrektor kancelarji zarządu okręgu naukowego Warszawskiego.— Ogłasza, iż w dniu 28 sierpnia (9 września) r. b., o godzinie 12-éj w południe, w biurze zarządu okręgu naukowego Warszawskiego, odbywać się będzie (in minus) licytacja przez opieczętowane deklaracje na sprawienie szafy, dwóch pulpitów i sześciu krzeseł dla Warszawskiego komitetu cenzury, za sumę rs. 57 Deklaracje składać mogą jedynie wykwalifikowani majstrowie stolarscy znani zarządowi okręgu naukowego Warszawskiego z dokładnego wykonania roboty. — Warszawa d. 23 sierpnia (9 września) 1847 r.—S. *Pankratiew.*

Komisarz administracyjny cyrkułów 2 i 3. — Podaje do publicznéj wiadomości, iż w skutek upoważnienia JW. prezesa trybunału cywilnego gub. Warszawskiej, z dnia 26 lipca (7 sierpnia) r. b. nr. 6925, ruchomości po ś. p. Klarze hr. Męcińskiéj pozostałe, w dniu 10 b. m., o godzinie 3 1/2 z południa pod nr. 334, tu w Warszawie przy ulicy Rynek Nowego-Miasta, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.— *Janiszewski.*

Z mocy upoważnienia praesidii trybunału tutejszego, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w Warszawie w domu pod nr. 400 w dniu 28 sier[illegible] (9 września) i dni następnych r. b., za-

wsze o godzinie 3-éj z południa, towary handlu saskiego i norymbergskiego, meble, pantaljon palisandrowy, srebra, garderoba, bielizna i t. p., przedmioty, do pozostałości Mikołaja Kamieńskiego należące.—Rejent K. Z. G. W., Jan *Dzięciołkiewicz*.

Komornik przy trybunale cyw. gub. Warszawskiéj w Warszawie. — Wiadomo czynię, iż w dniu 28 sierpnia (9 września) 1847 r., o godzinie 10-éj z rana, w domu nr. 416 w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości jako to: meble machoniowe;—o godzinie 11-éj z rana, w domu pod nr. 394 garderoba męzka;—o godzinie 12-éj w południe pod nr. 1726, meble machoniowe;—o godzinie 3-éj z południa pod nr. 413*a*, meble różne;—o godzinie 4-éj z południa, pod nr. 1777, pantaljon i meble machoniowe; — w d. 5 (17) września r. b., o godzinie 4-éj z południa, we wsi Szwarocinie okręgu Sochaczewskim pow. Łowickim gub. Warszawskiéj, konie, powozy, zboże w snopie, przez publiczną licytację sprzedane będą; — oraz w tymże dniu o god. 1-éj z południa, w dobrach Kozłowie Biskupim w okręgu Sochaczewskim, jak wyżéj w pow. Łowickim gub. Warszawskiéj, a raczéj w karczmie we wsi Dachowéj na trakcie bitym z Sochaczewa do Łowicza prowadzącym, propinacja z pięciu karczem i garkuchni składająca się, wydzierżawioną zostanie na czas od dnia 5 (17) września r. b., do 1-go lipca 1849. Vadium ustanawia się na rs. 150. Licytacja zacznie się od sumy rs. 900 za cały przeciąg dzierżawy, lub od takowéj jaką pierwszy z konkurentów najwyżéj postąpi i cały szacunek natychmiast zapłacony być ma. Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w kancelarji podpisanego komornika w Warszawie pod nr. 587, u Janowskiego obrońcy w Sochaczewie, i w sądzie pokoju lub u rejenta okręgu Sochaczewskiego, jeżeli tenże objął swe urzędowanie w Sochaczewie.—*Karowski*, kom.

W dniu 28 sierpnia (9 września) 1847 r., o godzinie 9-éj z rana przy ulicy Miodowéj pod nr. 484, fortepjan i różne meble;—w tymże dniu o godz. 10-éj z rana, przy ulicy Elektoralnéj pod nr. 794 i dni następnych od tejże godziny zaczynając, różne meble, miedź, porcelana, garderoba męzka i damska, oraz biblijoteka i t. p.;—o godzinie zaś 4-éj po południu, przy ulicy Twardéj pod nr. 1105, różne meble i t. p., wszystkie w Warszawie jako prawnie zajęte ruchomości, przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.—*Zakrzewski*, kom.

WEKSEL przez Henryka Pignau na rzecz Wdowy de Solje w r. 1846 na rs. 161 wystawiony, a na rzecz podpisanego indossowany przez ostatniego zagubiony został, przeto łaskawy znalazca raczy takowy oddać na ręce podpisanego w Warszawie pod nr. 1819 zawieszkałego.—Szaja *Szternfeld*.

Pod nr. 793, przy ulicy Elektoralnéj, jest do wynajęcia każdego czasu 5 POKOI z salą, balkonem i kuchnią angielską na 1-ém piętrze od frontu, oraz z stajnią i wozownią lub bez tychże; w téjże posesji są jeszcze różne lokale do wynajęcia od S-go Michała. Wiadomość u rządzcy domu.

Do magazynu mód E. Dobrskiéj, żądane są panny kompletnie uzdatnione, do strojów damskich, gdzie stosownie do uzdolnienia otrzymać mogą bardzo przyzwoitą pensję. Wiadomość bliższa na miejscu, w domu ś. p. Mlokosiewicza nr. 468/9, naprzeciw kościoła OO Reformatów.

Uwiadamia się panów aptekarzy, że skład nasion Rudolfa Ohma za Wolskiemi rogatkami będący, posiada z tegorocznego zbioru, NASIENIE *Carduus marianus*, funt po zł. 5, a biorący 10 funtów po zł. 4.

Dnia 3-go września r. b., w przejeździe z twierdzy Nowogiorgiewskiéj do miasta Warszawy, skradzioną lub zgubioną została LUNETA do zarządu 6-éj dyrekcji Warszawskiéj telegraficznéj linji należąca, trzymająca długości 23 1/2 cali, z drzewa machoniowego w mosiądz oprawna i z tegoż metalu rurką, na któréj napisano: Utzschneider u Fraunhofer in München, w futerale tekturowym papierem koloru żółto marmurowym oklejonym. Uprasza się zatem aby przez kogo takowa dostrzeżona lub znaleziona będzie, aby do rzeczonéj wyżéj dyrekcji, w b. królewskim zamku egzystującéj, wiadomość lub samą lunetę nadesłać raczyli.



Dnia 1-go b. m. zginęła z pałacu b. Paca, SUKA legawa gładka w kasztanowate łaty, uszy długie mająca, Bellą zwana. Uprasza się obecnego jéj posiadacza o odesłanie za nadgrodą, do Kaspra stróża wymienionego pałacu, który wskaże właściciela.

SKLEP z szafami i wystawką, jest w każdym czasie do wynajęcia pod filarami przy ulicy Miodowéj, gdzie wisząca na oknie kartka wskaże.

Przy ulicy Marszałkowskiéj na przeciwko kolei żelaznéj pod nr. 1392, jest do wynajęcia od S-go Michała pięć pokoi i kuchnia, lokal ten może być użyty na kawiarnię, traktjernię albo na prywatne pomieszkanie, razem lub częściowo. Wiadomość u gospodyni domu.

W domu nro 543 przy rogu ulicy Długiéj i Sto-Jerskiéj, jest do wynajęcia od S-go Michała KUŹNIA, do niéj dwie stancje, kuchnia, komórka, piwnica i góra, SKLEP z pokojem, kuchnią, przedsionkiem i piwnicą, oraz więcéj rozmaitych mniejszych i większych lokali. Wiadomość u rządzcy domu.



Po kilkoletniéj praktyce, założywszy warsztat stolarski, poczytuję sobie za obowiązek donieść, iż posiadam obecnie kilka BILARDÓW gotowych w najnowszym fasonie, i znaczny zapas kijów do gry bilardowéj po różnych cenach, obok tego przyjmuję różne obstalunki na roboty stolarskie, a mianowicie: na garnitury mebli, bilardy i magle, zaręczając, iż z największą starannością takowe wykonywać będzie.—August *Koniewicz*, ulica Nowy-Świat nr. 1408.

Rozmaite sprzęty szynkarskie, jakoteż i różne oksefty po zwiniętym składzie wódek, są do sprzedania. Wiadomość w rynku Starego-Miasta pod nr. 39.

Ponieważ okazały się rewersa i weksle, jakoby z moim podpisem wystawione, które ja zaprzeczyć i w drodze fałszu dochodzić zniewolony byłem, rozpocząwszy już w tym celu stosowne kroki, ostrzegam niniejszém, ażeby nikt prywatnych moich rewersów ani weksli nienabywał, bez wiadomości mojéj, inaczéj bowiem gdyby takowe okazały się być takiemi, o jakich wyżéj wspomniałem, nabywca sam sobie winę przypisze, gdy ztąd na straty narażonym zostanie.—Roman hrabia *Mikorski*.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w nowo urządzonéj kawiarni pomiędzy hotelem Rzymskim a Litewskim, grać będzie kwartet *Wolfa*, przytem 9cio-letnia dziewczynka na słomianym instrumencie grać będzie rozmaite sztuki.

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj obok domu Stejnkielera, grać i śpiewać będą pp. *Pape*.

Dziś w kawiarni pod nr. 297|8 wprost Zamku na 1-ém piętrze, grać i śpiewać będą pp. *Huibenthal*, przytem panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Freta pod nr. 277, p. *Bondasiewicz* z kompanią śpiewać będzie celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów; tamże dla amatorów wstawiony jest jak najregularniejszy bilard.

TEATR Jutro,.....

Dziś z rana ciepła stopni 8, wczoraj w poł. ciepła stop. 9.
Wysokość wody na Wiśle stop 4 cali 3.